

TRWA XIV EDYCJA MIĘDZYNARODOWEGO FESTIWALU FILMOWEGO EDUKINO – SIŁY ŻYCIA

Każdy tego kiedyś doświadcza: życie nie jest proste. Trzeba stawiać czoła przeciwnościom. Trzeba zmagać się z własną słabością. Jest wielu, którym życie stawia przeszkody ponad siły. Jedni poddają się. Drudzy nie. Co sprawia, że człowiek dotknięty przeciwnościami losu, cierpieniem, nie poddaje się, walczy o swoje życie, kocha, dąży, jest wierny swoim wartościom?

To pytanie – pytanie o siły życia – jest dziś ważne, bo coraz liczniejsi nie radzą sobie z presją wymagań i okoliczności, wycofują się, ulegają rozpacz, depresji...

Filmowe próby odpowiedzi na to pytanie mogliśmy zobaczyć w dniach 8-10 na festiwalu EDUKINO – SIŁY ŻYCIA. Spośród 200 filmów zgłoszonych do konkursu z 40 krajów, wybrano 50, z czego niemal połowa została pokazana na ekranie kina w PROM Kultury na Saskiej Kępie. W dniu 8 listopada szerokie spektrum gatunków – filmy dokumentalne i fabularne różnych długości oglądali licznie zgromadzeni młodzi widzowie z warszawskich liceów. W dniu 10 listopada wieczorną galę poprzedzał całodzienny maraton filmowy – projekcje najlepszych filmów dla dorosłej publiczności. Po wszystkich festiwalowych projekcjach twórcy, którzy licznie przybyli na festiwal z różnych stron Polski, z Serbii, Francji, Norwegii, USA, opowiadali o tym jak powstały ich filmy i odpowiadali na pytania.

Filmy dotyczyły szerokiego spektrum problemów i trudności, z jakimi boryka się współczesny człowiek. Ich bohaterowie to najczęściej osoby, które z czymś się zmagają: z raną po traumie dzieciństwa, z nieuleczalną, śmiertelną chorobą, z trudem i beznadzieją opieką nad dotkniętą niepełnosprawnością ukochaną osobą, z samotnością i brakiem miłości, z kalectwem, bezprawiem i przemocą, z poczuciem klęski, przemijaniem, losem migranta... a mimo to trwają, walczą, chcą zrozumieć, są wierne, kochają, cieszą się życiem. A siły – siły życia – czerpią z najróżniejszych źródeł, od pracy twórczej i uprawiania sztuki, poprzez miłość i głębokie więzi albo doświadczenie zwykłej życzliwości i akceptacji w relacjach społecznych, po przekładanie marzeń na cele i dążenie do ich realizacji, po kontakt z naturą, w końcu odniesienie do Boga.

Krótkie filmy adresowane do młodzieży pokazywały z kolei nastoletnich bohaterów stawiających czoła całemu spektrum trudności i dylematów, z jakimi borykają się młodzi widzowie festiwalu. Pytania i komentarze po projekcjach świadczyły o tym, że widzowie nie jest obce doświadczenie zanizonej samooceny i uporczywego, destrukcyjnego głosu wewnętrznego krytyka, że znają, a przynajmniej obserwują czyjąś samotność i wyobcowanie w hejtującym środowisku, albo uzależnienie od Internetu i gier video, że poruszyły ich filmy pokazujące niezaspokojony głód miłości, brak opieki i psychiczne porzucenie jedynaczki przez matkę w depresji, brak kontaktu z ojcem po rozwodzie, ukrywany w takich sytuacjach głęboko, spychany w podświadomość ból, pretensję, nieuzasadnione poczucie winy.

Po zakończeniu projekcji, festiwalową galę poprowadził Lesław Kołakowski, a werdykt Jury odczytał Przewodniczący, reżyser i kompozytor, Dariusz Regucki, który mile zaskoczył laureatów, wygłaszając krótkie laudacje dla każdego nagrodzonego dzieła. Oficjalny z początku klimat ocieplił się, gdy na scenie pojawili się twórcy festiwalu, Józef i Aleksandra Chwedorowicz – dyrektor festiwalu i dyrektor artystyczny. Padło wiele serdecznych słów gdy gospodarze zaprosili na scenę dwóch reżyserów: Allee Chance z USA i Patrice Cordonnier z Francji żeby uhonorować ich wkład i wiarę w to, że filmem można zmieniać świat. A kiedy Monika Grzybowska wyszła po wyróżnienie za musical „Zapomniana piosenka” z całym zespołem muzycznym, który wystąpił w filmie, zrobiło się gorąco, bo wrócili na miejsca dopiero po odśpiewaniu porywającej pieśni.

Złoty Kopernik – festiwalowa statuetka dłuta Hanny Kann Bogomilskiej – było aż siedem – sześć regulaminowych i jeden dodatkowy dla legendarnej aktorki Jacqueline Bisset za wybitną kreację w filmie Loren & Rose Russella Browna. (Niestety, z powodu strajku aktorów, artystka nie mogłaagrać

nawet kilku słów wystąpienia z tej okazji.) Wśród laureatów znalazły się poruszające dokumenty, średnio i pełno-metrażowy, niedawno nagrodzone na prestiżowych polskich festiwalach: „Twarze Agaty” w reżyserii Małgorzaty Kozery i „Ta którą kocham” Pawła Hejbudzkiego. Twórcy odebrali je razem z producentami: Marią Krauss i Filipem Flutem. Statuetkę za piękny dokument krótkometrażowy „Krośnja” odebrał reżyser serbski, Predrag Todorović, który przyjechał na festiwal z zamiarem nakręcenia o nim filmu, z całą ekipą. A Złotego Kopernika za wzruszający krótki film fabularny „URodziny” odebrały w imieniu reżyser Marianny Korman producentka Agnieszka Pakoca i odtwórczyni głównej roli Aleksandra Grącka Baczyńska. Po statuetkę za pełnometrażowy film fabularny „Dotknij mnie” – wyszedł, w imieniu Borisa Kazdhana z Izraela, członek jego ekipy filmowej, Oleg Bukhalo. Twórcę filmu „Martwy Tor” – Antonio Maciocco reprezentował sekretarz stowarzyszenia Sardyńczyków – Shardana Association. I tylko z Iranu nikt nie przyjechał po trofeum dla zmarłego na covid Hooshanga Mirzaei, twórcy fabularnego filmu średnometrażowego „Anaram”.

Uroczystość zakończyły serdeczne podziękowania gospodarzy i spontaniczny apel o wspieranie misji festiwalu. A owacja na stojąco była niespodziewaną i chyba wymowną odpowiedzią i zakończeniem uroczystości. Goście przeszli do w foyer, na rozmowy przy lampce szampana i muzyce „Kapeli Zamorskiej”. Szczególną oprawę rozmowom zapewniała wystawa młodej artystki Doroty Chwedorowicz pt. „Siły życia”, zdobiąca ściany przestronnego foyer.

Uroczysta gala nie była zakończeniem festiwalu. Do 30 listopada trwa festiwal on-line. Niemal wszystkie spośród 50 festiwalowych filmów można obejrzeć na EDUKINO VOD po wykupieniu jednego biletu. Zapraszamy na <https://edukino.pl/vod>.